

J. Nowaczyk

"Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody", pr. zb. pod red. Kazimierza Kłósaka, Warszawa : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 16/2, 207-213

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

obydwu prac poświęconych bioelektronice. A zasygnalizowane trudności i postawione znaki zapytania dowodzą tym bardziej wartości dzieła, którego treści nie tylko nie przechodzą skrycie do lamusa historii, lecz przeciwnie, stale budzą coraz żywsze zainteresowanie i prowokują do nowych przemyśleń.

Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody, praca zbiorowa pod redakcją Kazimierza Klósaka, tom pierwszy 1976, s. 354; tom drugi 1979, s. 370; tom trzeci 1979, s. 277, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa.

Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie wydała na małej poligrafii trzy tomy zawierające rozprawy z zakresu filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody: tom pierwszy 1976, tom drugi 1979 i tom trzeci 1979. Wyliczone pozycje zawierają rozprawy Kazimierza Klósaka — profesora filozofii przyrody na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i zarazem redaktora tej pracy zbiorowej, jego współpracowników w Katedrze Filozofii Przyrody tamże i rozprawy oraz fragmenty dysertacji doktorskich jego dawniejszych uczniów ze środowiska warszawskiego, krakowskiego i lubelskiego.

Te trzy tomy łącznie na 1001 stronach zawierają ogółem 27 prac napisanych przez 14 autorów. Po trzy rozprawy mają: Bernard Hałaczek, Kazimierz Klósak, Mieczysław Lubański, Szczepan W. Ślaga i Józef Życiński; po dwie: Bernard G. Błoch, Franciszek Rosiński i Tadeusz Wojciechowski; po jednej — pozostali. Już same liczby — abstrahując na razie od wartości naukowej owych prac — wskazują, że dzieło zamierzone przez prof. Klósaka i zrealizowane — dotąd w tym stopniu — przez niego, jego współpracowników i jego uczniów stanowi dorobek bardzo poważny.

1. Tom pierwszy składa się z dwóch części. W pierwszej części umieszczono dwie rozprawy dotyczące zagadnień filozofii przyrodoznawstwa. Autorem pierwszej zatytułowanej *Zagadnienie nieskończoności we współczesnej filozofii przyrodoznawstwa* jest M. Lubański. T. Przybylski jest autorem drugiej rozprawy *Dualizm falowo-korpuskularny w interpretacji Czesława Białobrzeskiego*.

Drugą część, obejmującą zagadnienia filozofii przyrody, wypełnia 7 rozpraw: 1° J. Życińskiego, *Teoria kreacjonistycznej genezy wszechświata wobec problemu uniwersalności prawa zachowania energii*; 2° Sz. Ślaga, *Problem confirmacji teorii abiogenezy w świetle badań Wowka nad wirusami*; 3° B. Hałaczka, *Wschodnio-afrykańskie wykopaliska człowiekowatych (Hominidae)*; 4° F. Rosińskiego, *Problem mowy artykułowanej we wczesnych stadiach hominizacji*; 5° K. Klósaka, „*Przyrodnicze*” i filozoficzne sformułowanie zagadnienia pochodzenia duszy ludzkiej; 6° B. Błocha, *Teilhardowska fenomenologia ewolucji jako empiryczna fenomenologia naukowa*; 7° T. Wojciechowskiego, *Przypadek i celowość w ewolucji biologicznej*.

Słowo wstępne pióra prof. Klósaka, dobrze wprowadzające w zarysowaną, aktualną problematykę filozoficzną, znajdujemy w tomie pierwszym. Każdy zaś tom zawiera krótkie résumé w języku francuskim. Tom drugi i trzeci, stanowiące odrębne w sobie całości, są zarazem kontynuacją tomu pierwszego.

2. W tomie drugim, najobszerniejszym, wyróżniono trzy części. W pierwszej części, poświęconej zagadnieniom filozofii przyrodoznawstwa, znajdujemy dwie prace: E. Oniszczyka, *Geochronometryczny konwencjonalizm Adolfa Grünbauma* oraz A. Trzaskowskiej-Latawiec, *Pewne aspekty metodologiczne modelowania matematycznego w ekologii*.

W drugiej części swoje rozważania z zakresu filozofii przyrody nieożywionej zaprezentowali: 1° J. Życiński, *Dwie próby infinistycznej interpretacji osobliwości początkowej modeli kosmologicznych*; 2° M. Lubański, *Zagadnienie relacji zachodzących między współczesną teorią przestrzeni a kosmologią filozoficzną*; 3° K. Klósak, *Zasada „równoważności” masy bezwładnej i energii a ontyczna struktura materii*.

Na trzecią część, w której analizuje się zagadnienia filozofii przyrody ożywionej, składają się rozprawy: 1° Sz. Śląg, *Problem istoty życia w teorii abiogenezy A. Oparina*; 2° B. Hałaczka, *Wielość przyrodniczych koncepcji antropogenezy*; 3° J. M. Dołęgi, *Implikacje filozoficzne naukowego ujęcia zagadnienia pochodzenia mowy ludzkiej*.

Z całej zaprezentowanej problematyki tomu drugiego chciałbym obecnie, na podstawie rozprawy prof. Klósaka *Zasada „równoważności” masy bezwładnej i energii a ontyczna struktura materii*, zarysować tylko zagadnienie i ukazać rezultaty, do jakich ten autor dochodzi (2.1.) oraz omówić szerzej, na kanwie Śląg rozprawy *Problem istoty życia w teorii abiogenezy A. Oparina*, stale jeszcze aktualną i interesującą biochemiczną teorię pochodzenia życia (2.2.).

2.1. Prof. Klósak postanowił zbadać, czy wobec Einsteinowskiej zasady „równoważności” masy bezwładnej i energii da się utrzymać zasadniczy trzon tomistycznych poglądów filozoficznych na strukturę vel konstytucję materii ustalonych pierwotnie w oparciu o poznanie przednaukowe, a więc czy da się utrzymać teoria zróżnicowania się materii na substancję i przypadłość, a zwłaszcza teoria dualizmu czynnika biernego i aktywnego, dualizmu przejawiającego się naprzód jako dualizm masy i energii, a następnie jako dualizm materii pierwszej i formy substancjalnej. Ponieważ związek tomistycznej teorii dualizmu czynnika biernego i aktywnego w bycie jest luźniejszy z Einsteinowską teorią, przeto konfrontacja dotyczyć będzie zasadniczo — choć nie wyłącznie — teorii zróżnicowania się materii na substancję i przypadłość. Przez strukturę vel konstytucję materii prof. Klósak — za J. Maritainem — rozumie takie coś, co obejmuje ostatnie „ontologiczne” zasady, stanowiące rację bytu dla każdej substancji fizycznej. Zasady te są ujmowane w sposób czysto intelektualny, bez posłużenia się metodami nauk przyrodniczych (s. 176). W związku z tym należy zaznaczyć, iż zasada Einsteina jest w swej formalnej osnowie obcą ontologicznemu ujęciu rzeczywistości fizycznej. Treść tej zasady dotyczy jedynie struktury z zakresu zjawiskowego aspektu przyrody. Opowiadając się za pojmowaniem substancji jako tego, czemu przysługuje uzdolnienie do istnienia w czymś — a nie w sobie — jako w swoim podmiocie, prof. Klósak konkluduje: *Einsteinowska zasada „równoważności” masy bezwładnej i energii jest indyferentną w swej treści w odniesieniu do tomistycznej teorii o zróżnicowaniu się rzeczywistości fizycznej na substancję i przypadłość* (s. 206).

Ponieważ omawiana zasada „równoważności” jest zarówno w ilościowej, jak i jakościowej interpretacji wyrazem metodologicznego fenomenalizmu — nie ma ona nic wspólnego z podziałem filozoficznie rozumianych przypadłości na własności o charakterze biernym i akty-

wnym (s. 209). Mimo to, ten, kto opowiada się za jakąś wersją klasycznej filozofii bytu wziętej w swych tezach najbardziej ogólnych, stwierdzić może nie bez zdziwienia, że implikacje ontologiczne w znaczeniu szerszym i typu redukcyjnego, jakie zdoła ustalić dla analizowanej zasady „równoważności”, nie różnią się w swej treści od tego, co ze strony tomistycznej przyjmuje się w przedmiocie ontycznego zróżnicowania się przyrody (s. 211).

2.2. Rok 1974 był 80—tą rocznicą urodzin Aleksandra Iwanowicza Oparina i zarazem 50—leciem zainicjowanej przez niego biochemicznej teorii abiogenezy. Teoria ta pozostaje w ścisłym związku z aktualną problematyką istoty życia. O aktualności tej sprawy świadczą mogą stale jeszcze żywo dyskutowane zagadnienia teoretyczno-metodologiczne i filozoficzne istoty życia oraz tendencja do samookreślenia miejsca człowieka w świecie. Życie nie odślania nam swej „prawdziwej istoty”. Refleksja ludzka o niej bazuje na rezultatach zdobytych przez nauki przyrodnicze i dotyczących jedynie zewnętrznych stanów zjawiskowych, zdarzeń i procesów życiowych. Przydatność więc i konieczność filozoficznego aspektu badań owej problematyki nie może podlegać dyskusji. W ten sposób „problem wyjaśnienia istoty życia staje się w równej mierze przyrodniczym, co filozoficznym” (s. 219). Po tej linii idzie również w swych badaniach Oparin. Jego koncepcja istoty życia zawarta jest implicite, i to w znacznej mierze, w biochemicznej teorii abiogenezy.

Ponieważ Oparinowska koncepcja istoty życia, uwikłana w problemie jego genezy na naszej planecie, nie została dotąd — poza fragmentarycznymi ujęciami u niektórych autorów — w pełni zrekonstruowana, Sz. Ślaga w swej rozprawie *Problem istoty życia w teorii abiogenezy A. Oparina* postanowił wydobyć implikowaną w biochemicznej teorii abiogenezy koncepcję życia oraz poddać ją wstępnej analizie krytycznej. Oparin bowiem jako przyrodnik nie wypracował jakiegś explicite filozoficznej teorii istoty życia wziętego w sensie najogólniejszym. Niemniej jego interesujące ujęcia przyrodnicze i ogólniejsze wypowiedzi w związku z osobistym nastawieniem materialistyczno-dialektycznym ujawniają określony sens filozoficzny. W sensie przyrodniczo-filozoficznym Oparinowska koncepcja życia jest wyrazem monizmu materialistycznego. Naniesione poprawki i uściślenia w poglądach radzieckiego biochemika nie zdradzają jakiegś zasadniczej ewolucji jego koncepcji w tym względzie.

Oparin odróżnia „istotę życia” od „zjawisk życiowych”. Poznanie istoty życia następuje i dziś w biologii zasadnicze trudności. Nie wypracowano w niej dotąd jednoznacznego i adekwatnego określenia pojęcia życia. Nie jest lepiej również i na terenie filozofii. Moskiewski biolog, zgodnie z praktyką nauk biologicznych, używa różnych terminów (życie, żywy organizm, żywy system, życiowe zjawiska itp.) nadając im zawsze konkretną treść. Życie jako takie — jego zdaniem — nie istnieje. Występuje ono zawsze włączności z jakimś substratem materialnym jako swą podstawą i źródłem. Inaczej mówiąc, nie jest ono „rozsiane” w przestrzeni, ale jest reprezentowane poprzez indywidualne i złożone układy-organizmy (s. 233). Oparinowskie empiryczne czy też fenomenologiczne pojęcie „istoty życia” lub „istoty zjawiska życiowego” jest wyrazem stosowania słownika pojęciowego oraz sposobów zdobycia twierdzeń i ich weryfikacji, jakie narzuca wzorzec metodologiczny nauk przyrodniczych. Ale obok tego ujęcia empiriologicznego występuje u moskiewskiego biochemika również ujęcie o charakterze filozoficznym, które dopiero łącznie z poprzednim — zgodnie

zresztą z dialektyczną zasadą nierozzerwalności poznania filozoficznego od poznania przyrodniczego — daje pełny obraz istoty życia (s. 234).

A. M. Emme, jako zwolennik deterministycznego funkcjonalizmu, sądzi — wbrew Oparinowi akceptującemu „metodologię genetyczną” — że istotę życia można poznać bez znajomości jego pochodzenia (s. 230). Prehistoria życia ma bowiem charakter wyraźnie hipotetyczny i fragmentaryczny.

Dla pełnego określenia życia, chociaż wyjątkowe znaczenie przypisać należy procesom metabolicznym, nieodzowne jest także poznanie całej różnorodności jego specyficznych cech, poczynając od najprostszych, przysługujących prymitywnym istotom żywym, a kończąc na najbardziej skomplikowanych przejawach wyższych czynności nerwowych, które stanowią ukoronowanie biologicznego etapu rozwoju materii (s. 262).

Oparinowska zasada łączenia problemu istoty życia i jego genezy pozwala stwierdzić, iż przeprowadzona przez mechanicystów analogia pomiędzy organizmami i maszynami w najmniejszej mierze nie potrafi wyjaśnić cechy, do wyjaśnienia której została powołana — celowości organizacji istot żywych (s. 257). Różnice dotyczące substratu, organizacji i pochodzenia układu żywego są w stosunku do maszyny elektronowej nie do usunięcia.

Przyrodniczy obraz istoty życia uzupełnia Oparin rozważaniami na wskroś filozoficznymi. Koncepcja istoty życia, w odróżnieniu od teorii genezy życia, jest u niego chyba bardziej filozoficzna niż przyrodnicza. W aspekcie filozoficznym Oparinowska koncepcja istoty życia jest stanowiskiem pośrednim pomiędzy witalizmem i mechanicyzmem. Zgodnie z tym stanowiskiem należy zaakceptować materialny charakter życia i opowiedzieć się za jego specyficznością i autonomicznością. „Trzeba sobie zdawać sprawę z tego — pisze Oparin — że uznanie materialnej natury życia nie oznacza koniecznie negacji jego właściwości specyficznych, jego jakościowych odrębności od przedmiotów świata nieorganicznego. Nie można, jak to czynią mechanicyści, uważać tego wszystkiego, co nie mieści się w ramach fizyki i chemii, za coś witalistycznego, ponadmaterialnego. Przeciwnie, formy organizacji i ruchu materii mogą być bardzo różnorodne” (s. 251). Jedną z tych form stanowi życie. Poznać życie — to tyle, co ustalić jego jakościową odrębność w stosunku do innych form ruchu materii.

Gdy chodzi o materialny charakter życia zaznaczyć należy, że Słaga, kontynuując myśl prof. Kłósaka, ujawnia Oparinowską praktykę brania materialności „w konkretnym rozumieniu potocznym jako coś, co istnieje względnie dokonuje się w przestrzeni”. W ten sposób pojęta materialność życia zawiera się całkowicie w obrębie aspektu przyrodniczego.

Oparin — wbrew nasilającym się obecnie tendencjom redukcjonistycznym sprowadzającym zjawiska życiowe do procesów fizyko-chemicznych — zdecydowanie podkreśla jakościową odrębność życia, jego autonomiczność i specyfikę praw biologicznych. Dobitym tego wyrazem jest — w płaszczyźnie filozoficznej — określenie przezeń życia jako specyficznej formy ruchu materii oraz akceptacja zarówno „celowości” budowy istot żyjących, jak i „celowej” przystosowawczości ich organizacji. „Celowość” akceptowana przez Oparina jest czymś pośrednim pomiędzy koncepcją „przypadku” a teorią „planu tworzenia” (s. 258). „Celowość” i mechanizmy tłumaczące powstanie „celowej” organizacji istot żywych mieszczą się również w zakresie aspektu poznania o charakterze przyrodniczym.

Zaznaczyć wreszcie należy, że aktualna problematyka istoty życia oraz próba jej rozwiązania, podjęta przez Sz. Ślągę na drodze wnikliwych i szczegółowych analiz, może zainteresować wielu czytelników i przyczynić się niebawem do wzbudzenia w nich refleksji głębokiej nad tym zagadnieniem oraz ukazać racjonalne podstawy pogiębionego myślenia u filozofa przyrody.

3. Tom trzeci składa się z dwóch części. W pierwszej części, zawierającej zagadnienia filozofii przyrodoznawstwa, zaprezentowano trzy prace: 1° M. Lubański, *Aspekt informacyjny relacji podmiot-przedmiot*; 2° S. Kiczuk, *Dwie próby kontrostruowania logiki przyczynowości*; 3° M. Głódź, *Determinizm w fizyce współczesnej według Miakiszewa*.

Część druga, poświęconą zagadnieniom filozofii przyrody, wypełniają rozprawy następujące: 1° J. Zycińskiego, *Semantyczne aspekty problemu sensowności pytania o początek czasowy wszechświata*; 2° K. Klósaka, *Próby argumentacji za początkiem czasowym wszechświata w oparciu o drugą zasadę termodynamiki i ich krytyczna ocena*; 3° Sz. W. Ślągę, *Kigena fizyczny model ewolucji prebiotycznej*; 4° B. Hałaczka, *Filogenetyczne zczątki rodziny Hominidae*; 5° F. Rosińskiego, *Porozumiewanie się zwierząt a mowa ludzka*; 6° T. Wojciechowskiego, *Szczególne stanowisko człowieka w przyrodzie*; B. G. Błocha, *Charakter i rola rozumowania przez analogię w fenomenologii ewolucji w ujęciu Teilharda de Chardin*.

Z rozpraw tomu trzeciego zwracam uwagę na ciekawy artykuł M. Lubańskiego *Aspekt informacyjny relacji podmiot-przedmiot* (3.1.) i omawiam erudycyjną rozprawę F. Rosińskiego zatytułowaną *Porozumiewanie się zwierząt a mowa ludzka* (3.2.).

3.1. Historia nauki nowoczesnej liczy sobie około 400 lat. Można w niej wyróżnić: Małą Naukę, Wielką Naukę i obecnie już — zdaniem niektórych — Nową Naukę. Rozwój nauki w ostatnim czasie jest bardzo szybki. Około 80% osiągnięć w nauce dokonano się za naszego życia. Naukowy obraz świata zostaje wzbogacany, między innymi, dzięki podejściu cybernetyczno-informacyjnemu. Obecnie przy opisie świata posługujemy się trzema elementami: masą, energią i informacją. Autor tegoż artykułu dokonał analizy w aspekcie informacyjnym klasycznego zagadnienia podmiot-przedmiot w akcie poznania.

Chociaż w języku potocznym termin „informacja” i „wiadomość” są zamienne, bardziej precyzyjne ujęcie nakazuje stwierdzić, iż nie każda wiadomość niesie z sobą informację, ale każda informacja jest niesiona przez pewną wiadomość. Przez teorię informacji M. Lubański rozumie dyscyplinę zajmującą się definiowaniem „informacji”, pomiarem ilości informacji oraz oceną jej wartości (s. 10).

Gdy chodzi o ewentualne możliwości zbudowania złożonych, jak mózg ludzki, maszyn cybernetycznych, należy pamiętać, aby owych maszyn — będących ucieleśnieniem duchowych sił człowieka — nie rozważać w oderwaniu od środowiska ludzkiego (s. 11).

Możliwość dalszej precyzacji w zakresie relacji podmiot-przedmiot w poznaniu, postulat kasacji w tym zakresie problemów pozornych, pozytywny wpływ przetwarzanych informacji na świadomość ludzką, usuwanie zakłóceń w procesie komunikacji, „otwartość” wraz z „samoregulacją” myślenia naukowego oraz możliwość przyjęcia tezy, iż w przyszłości zostanie skonstruowany nowy system myślenia, który znacznie wzmocni twórcze zdolności człowieka — oto wnioski do jakich dochodzi autor artykułu.

3.2. F. Rosiński — akceptując stanowisko według którego myślenie abstrakcyjne i mowę artykułowaną zalicza się do podstawowych cech,

różniących człowieka rozumnego od zwierząt — pyta, czy takie cechy można w sposób uzasadniony przypisać również wczesnoplejstocенskim lub nawet pliocenским istotom człowiekowatym, jak np. praczłowiekowi, „wczesnemu człowiekowi” (*Homo habilis*) i ewentualnie także australopitekom, mimo ich bardzo odmiennej budowy somatycznej i prymitywizmu zachowanego inwentarza kulturowego (tom pierwszy, s. 167). Odpowiedź, jaką znajdujemy w jego artykule pt. *Problem mowy artykułowanej we wczesnych stadiach hominizacji*, jest zasadniczo pozytywna. I tak nie powinno być — zdaniem tegoż autora — zasadniczych zastrzeżeń natury morfologicznej czy archeologicznej przeciw przyjęciu chociażby bardzo prymitywnej mowy artykułowanej już u praczłowieka. Bardziej dyskusyjny natomiast jest problem, czy można przyjąć przynajmniej jakieś zaczątki porozumiewania się słownego u tzw. „wczesnego człowieka” lub u *Australopithecinae*. Wydaje się, iż więcej racji przemawia za przyjęciem takiej możliwości niż za jej odrzuceniem (tom pierwszy, s. 183).

Kontynuacją tych rozważań jest u F. Rosińskiego praca zatytułowana *Porozumiewanie się zwierząt a mowa ludzka*. W niej autor stwierdza, iż różnica pomiędzy komunikacją w świecie zwierząt a mową ludzką ma charakter nie tylko ilościowy, ale i jakościowy. Dzięki przede wszystkim różnicy jakościowej mowa artykułowana odróżnia w sposób fundamentalny zachowanie się człowieka rozumnego od zwierzęcia.

Nauczenie szympansov w warunkach hodowlanych i laboratoryjnych stosunkowo dużej liczby znaków, umożliwiających w jakimś stopniu dwustronne porozumiewanie się człowieka z tymi zwierzętami, stanowi znaczne osiągnięcie w dziedzinie zoopsychologii. Chociaż zwierzęta w trakcie poznania zmysłowego na tle konkretnych skojarzeń dochodzą do ujęcia pewnych związków i zależności, to jednak — jak stwierdza prof. Klósak — „nie poznają żadnych relacji jako takich [...] w sposób bezpośredni, tak jak je może poznać człowiek w płaszczyźnie poznania pojęciowego”. Zwierzęta przecież nie tworzą pojęć abstrakcyjnych, koniecznych do wykonania operacji logicznych (s. 211). Wydaje się więc, iż mowa artykułowana i ściśle z nią związane myślenie abstrakcyjne mogą być nadal uważane za granicę pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem. One stanowią *conditio sine qua non* faktycznego posiadania przez człowieka rozwiniętej kultury materialno-duchowej.

Ciekawą analizę o charakterze empiriologicznym i ontologicznym problemu genezy mowy ludzkiej znaleźć można w rozprawie J. M. Dołęgi pt. *Implikacje filozoficzne naukowego ujęcia zagadnienia pochodzenia mowy ludzkiej* (tom drugi, 299—368). Autor tej rozprawy, na podstawie przeprowadzonych rozważań, konkluduje: w analizie empiriologicznej pojawienie się mowy człowieka ujmuje się jako proces ciągły. Natomiast w analizie ontologicznej w znaczeniu szerszym nie spotyka się przejścia ciągłego pomiędzy mową człowieka a sposobami porozumiewania się u zwierząt. Artykułowana mowa ludzka stanowi bowiem jakościową odrębność w stosunku do różnych systemów komunikacyjnych spotykanych wśród zwierząt (s. 367).

4. Lektura trzech tomów zbiorowej pracy może doprowadzić, między innymi, do następujących ustaleń:

1° Problematyka w nich zaprezentowana obejmuje zagadnienia z filozofii przyrodznawstwa, filozofii przyrody nieożywionej i ożywionej. W ramach tej pracy uwzględniono filozofię szerszej rozumianą i filozofię przyrodznawstwa, z drugiej — uwzględniono filozofię bytu i — głównie — filozofię przyrody zrelatywizowaną do aspektu bycia czymś

istniejącym w obrębie przyrody lub — mówiąc dokładniej — do aspektu bytu istniejącego w strumieniu czasu (Kłósak, t. 1, 9);

2° Uważne — choć wcale niełatwe — przeczytanie rozpraw zawartych w tej zbiorowej pracy skłania do skonstatowania, iż dla ostatecznego wytłumaczenia najbardziej podstawowej struktury ciał w przyrodzie, wziętych pod względem ich własności filozoficznie zinterpretowanych, nie można poprzestać na implikacjach o charakterze potocznym czy naukowym, przyrodniczym, ale właśnie na ich podstawie doszukiwać się implikacji ontologicznych typu redukcyjnego. Zawsze bowiem przy twierdzeniach o charakterze filozoficznym mówić trzeba o ich implikacjach również filozoficznych (Kłósak, t. I, 11—12);

3° Uprawianie filozofii przyrody winno być — wbrew poglądom głoszącym wystarczalność doświadczenia potocznego — zakotwiczone również w rezultatach nauk szczegółowych. Filozofowanie, zmierzające do ostatecznego wytłumaczenia podstawowej struktury bytu, nie będzie wtedy dokonywaniem syntezy wyników tych nauk, ale będzie pogłębianym, autonomicznym myśleniem filozoficznym o tym właśnie bycie;

4° Wydane trzy tomy zainteresują z pewnością filozofów przyrodoznawstwa, filozofów przyrody, fizyków, biologów, chemików, ale nie tylko. Mogą z nich skorzystać wszyscy, którzy — obeznani z rygorami logicznego myślenia — zechcą pogłębić swą wiedzę o pochodzeniu, istocie i strukturze życia oraz świata;

5° Dokonana przeze mnie dość arbitralna selekcja, gdy chodzi o omówienie tylko niektórych rozpraw, w niczym nie pomniejsza wartości naukowej pozostałych prac zawartych w tych trzech tomach. Przeciwnie, winna stać się bodźcem zachęcającym do ich lektury, i to właśnie w pierwszym rzędzie. Dodajmy nadto, iż chętni nabycia na własność omówionych tomów mogą zgłaszać się jeszcze do Działu Sprzedaży Wydawnictw w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie;

6° Kontynuowanie zbiorowej pracy pod redakcją prof. Kłósaka, analizującej zagadnienia z zakresu filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody nieożywionej oraz ożywionej jest uzasadnione społeczną potrzebą znacznego grona czytelników.

J. Nowaczyk

Matematyczosko modelirowanie biologičeskich procesów, Materiały IV szkoły po matematyczoskomu modelirowaniju, pod red. A. M. Mołczanowa, Moskwa 1979, ss. 159).

Na treść prezentowanej pracy zbiorowej pt. Modelowanie matematyczne procesów biologičeskich składa się wstęp, osiem interesujących artykułów z zakresu biologii, matematyki i fizyki, wprowadzenie do pracy Hinczina oraz zakończenie. Zgodnie z istniejącą ogólną tendencją do pogłębiania problemów ekologicznych, dążenia do ich poznania z punktu widzenia biologii ogólnej, w niniejszej pracy podjęto próbę wyjścia poza ramy czysto ekologicznej tematyki. Autorzy części artykułów zwracają uwagę czytelnika na pewne dyskusyjne działy biologii jak, teoria ewolucji biologičeskij czy teoria stałości organizmu.